

Józef Judziński

Układy polsko-krzyżackie z 1309 roku w sprawie zwrotu Pomorza Gdańskiego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 147-153

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Judziński

Układy polsko-krzyżackie z 1309 roku w sprawie zwrotu Pomorza Gdańskiego

Zajęcie Gdańska, Tczewa i Nowego w 1308 r.¹ oraz zdobycie w roku następnym — Świecia² stanowiło zwieńczenie planów Zakonu Krzyżackiego dążącego do „opanowania nad Bałtykiem eksponowanych punktów i terytoriów o ważnym polityczno-strategicznym i gospodarczym znaczeniu”³. Otwarta ekspansja krzyżacka na Pomorze Gdańskie oznaczała wybuch długotrwałego i jątrzącego konfliktu pomiędzy Polską i Zakonem. Złudzenia Władysława Łokietka że Krzyżacy mogą być lojalnym sąsiadem Polski, rozwiały się ostatecznie 13 listopada 1308 r.⁴ Zbrojna agresja Zakonu nastąpiła bowiem w szczególnie trudnej i skomplikowanej sytuacji politycznej, ponieważ ksiądz Władysław pochłonięty był wówczas wyprawą ruską⁵; kiedy z niej powrócił, Gdańsk był już opanowany przez Krzyżaków. Łokietek nie mógł wyruszyć na pomoc walczącemu Pomorzu. Zatrzymały go w Małopolsce sprawy wewnętrzne: nie zakończony jeszcze spór z biskupem krakowskim Janem Muskatą⁶, napięte stosunki z mieszczanami krakowskimi, niewielkie zainteresowanie możliwych małopolskich sprawami pomorskimi oraz wyczerpanie zasobów skarbcza książęcego⁷. Chwilowe wygaśnięcie walk na przełomie

1 Annalista Thorunensis, *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, Lipsz 1866, s. 63 zamieścił pod rokiem 1308 wzmiankę o zburzeniu Gdańska, Tczewa i Nowego oraz o zabiciu wielu ludzi przez Krzyżaków; źródło to w pełni możemy uznać za wiarygodne, por. G. Labuda, *Studia nad annalistyką pomorską XIII—XIV wieku*, Zapiski TNT, 1954, t. 20, s. 125.

2 Datę roczną zdobycia Świecia podaje wiele roczników i kronik. Dokładniejsze jej określenie — koniec września 1309 r., znajduje się w zeznaniach Żyry z Krupocina i Jana Winryka z Krakowa, *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* (dalej: *Lites*), t. 1, Poznań 1890, s. 24, 385.

3 H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV wieku*, Poznań 1967, s. 9.

4 K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308—1309*, Zapiski Historyczne (dalej: ZH), 1966, t. 31, z. 3, s. 26, sprostował mylnie rozwiązana, a ugruntowaną w dawnej literaturze historycznej datę zajęcia Gdańska, opowiadając się za podaną poprawnie przez wydawców *Preussisches Urkundenbuch* (dalej: *Pr. UB*), Bd. 2, Lief. 1, Königsberg 1932, nr 310, s. 211, przyp. 24, datą 13 XI 1308 r., którą Żyra z Krupocina określił dokładnie w swym zeznaniu jako „tercia die post festum sancti Martini” — *Lites*, t. 1, s. 24.

5 „Pustka dokumentowa”, czyli brak jakichkolwiek dyplomów Łokietka od czerwca do 21 XI 1308 r. [krańcowe daty wyznaczają dokumenty: *Codex diplomaticus Poloniae*, t. II, cz. 1 (dalej: *CDP, II-1*), Varsoviae 1848, nr 202 i *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: *KDM*), Kraków 1886, t. 2, nr 546], daje podstawę do przypuszczeń, iż Łokietek był wtedy na wyprawie ruskiej. Na pewno był zaś na Rusi podczas zajmowania przez Krzyżaków Gdańska i może Tczewa; wyraźnie stwierdzają ten fakt świadkowie procesowi — *Lites*, t. 1, s. 19, 243, 373; por. S. Zakrzewski, *Wpływ sprawy ruskiej na państwo polskie w XIV w.*; *Przegląd Historyczny*, 1921, t. 23, s. 92; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Warszawa 1954, s. 158; B. Włodarski, *Stanowisko Rusi Halicko-Wołyńskiej wobec akcji zjednoczeniowej Władysława Łokietka i jego powiązanie z utratą Pomorza Gdańskiego*, ZH, 1962, t. 27, z. 3, s. 352 n.; tenże, *Polska i Ruś 1194—1340*, Warszawa 1966, ss. 234—239; K. Jasiński, *Rola Siemowita księcia dobrzyńskiego w stosunkach polsko-krzyżackich w 1308/1309 r.*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, Seria A, Historia, Włocławek 1978, t. 1, ss. 64—67.

6 Dopiero 2 VII 1309 r. bp krakowski Jan Muskata przyrzekł Łokietkowi wierność; *Monumenta Poloniae Vaticana* (dalej: *MPVat.*), t. 3, Kraków 1914, nr 124, ss. 97—99.

7 W okresie przygotowań Łokietka do wyprawy ruskiej w połowie 1308 r. spotykamy ślady zastawu jego majątków (*CDP, II-1*, nr 202), co potwierdzałoby tezę o trudnościach finansowych księcia. O braku pieniędzy w skarbcu może świadczyć także odpowiedź Łokietka na prośbę sędziego pomorskiego Boguszy, któremu polecił,

1308 i 1309 r. nie oznaczało jednak wcale, że Łokietek traktował zajęcie północnej części ziemi pomorskiej przez Krzyżaków za nieporozumienie. Prawdopodobnie jednak miał jeszcze nadzieję, że w drodze bezpośrednich układów z Zakonem uda mu się odzyskać utraconą część tych terenów. Krzyżacy zaś spodziewali się pewnie, że strona polska zgodzi się na sprzedaż swych praw do utraconego już częściowo Pomorza Gdańskiego i tym samym prawnie usankcjonowana zostanie polityka faktów dokonanych uprawiana przez Zakon.

W atmosferze nadziei obu stron na pozytywne rozstrzygnięcie sprawy posiadania Pomorza Gdańskiego doszło do polsko-krzyżackich rokowań w kujawskiej miejscowości Grabie⁸, sąsiadującej bezpośrednio z posiadłościami zakonnymi w Murzynie koło Gniewkowa. Szczupłe i fragmentaryczne wiadomości źródłowe o rokowaniach nie pozwalają w dokładny i bezsporny sposób określić czasu ich trwania. Wiele bałamutnych sądów historycznych sprostował Kazimierz Tymieniecki, który ustalił, że pertraktacje odbywały się w Grabiach tylko jeden raz, w pierwszej połowie 1309 r.⁹ Ustalenie to zostało następnie skorygowane przez Jana Powierskiego¹⁰ i Kazimierza Jasińskiego¹¹, którzy doszli do wniosku, iż obecność wielu dostojników zakonnych w charakterze świadków na dokumentach z końca kwietnia 1309 r. wystawionych w Nieszawie, Orłowie i Toruniu przemawia za tym, że przypuszczalnie właśnie wtedy odbywały się polsko-krzyżackie rokowania w Grabiach.

Nie ulega wątpliwości, że w owych pertraktacjach uczestniczył osobiście Władysław Łokietek¹². Przegląd itinerarium Łokietka pozwala stwierdzić, że mógł on być na Kujawach najwcześniej w początkach marca 1309 r., gdyż dowodnie do połowy lutego przebywał w Krakowie¹³. Następnie udał się na Pomorze, ale Krzyżacy nie wpuścili go na zajęte tereny¹⁴. Teoretyczne już wtedy mogło dojść do nawiązania rokowań polsko-krzyżackich. Na poparcie tego domysłu brak jednak jakichkolwiek wiadomości źródłowych. Nie wiemy, gdzie przebywał i co robił Łokietek w marcu i kwietniu. Wielkanoc, przypadająca w 1309 r. na 30—31 marca, spędził pewnie w stolicy swego rodzimego księstwa — Brześciu Kujawskim. Stąd mógł w każdej chwili udać się na rokowania z Krzyżakami do pobliskich Grabi, które co prawda znajdowały się na terenie jego księstwa, lecz zaledwie o kilka kilometrów od krzyżackiego Murzyna. Początek kwietnia 1309 r. przyjmuję więc jako *terminus post quem* polsko-krzyżackich pertraktacji w Grabiach.

Lepiej udokumentowana źródłowo jest końcowa data zerwania przez Łokietka rokowań w Grabiach. Z ostatnich dni kwietnia 1309 r. zachowało się — jak już wspomniano — kilka dokumentów, które świadczą o tym, że w enklawach Zakonu na Kujawach przebywało wtedy wielu dostojników krzyżackich. Najpełniejszą ich listę znajdujemy w dokumencie pruskiego mistrza krajowego Henryka Plotzke, wystawionym 23 kwietnia 1309 r. w Nieszawie¹⁵; jako świadków wymieniono jedenastu komturów krzyżackich: komtura prowincjonalnego ziemi chełmińskiej Güntera Schwarzburga,

aby sam zdobył środki finansowe na dalsze prowadzenie walki z margrabią brandenburską o Gdańsk — *Lites*, t. 1, s. 150, 158, 379, 380. Po powrocie z Rusi sytuacja finansowa Łokietka z pewnością nie była lepsza.

⁸ *Lites*, t. 1, s. 158, 305, 389.

⁹ K. Tymieniecki, *Układy Władysława Łokietka z Zakonem Krzyżackim po zajęciu Pomorza, Pomerania. Rocznik Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego*, 1928, t. 3, ss. 10—18.

¹⁰ J. Powierski, *Agresja krzyżacka wobec Pomorza Gdańskiego do 1308 r.*, Toruń 1963, (mps pracy magisterskiej), s. 140 n.

¹¹ K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego*, s. 35 i przyp. 136 oraz 137.

¹² *Lites*, t. 1, s. 389.

¹³ *KDM*, Kraków 1876, t. 1, nr 141.

¹⁴ *Lites*, t. 1, ss. 379, 380.

¹⁵ *Pr. UB*, Bd. 1, Lief. 2, nr 902.

królewieckiego — Eberharda Virmenbura, brandenburskiego — Gerharda Mansfelda, bałgijskiego — Henryka Ysenberga, elbląskiego — Henryka Gera, dzierzgońskiego — Siegharda Schwarzburga, malborskiego — Jana, gniewskiego — Zygryda, golubskiego — księcia Ludera brunświckiego, wieldządzkiego — Ottona Luterberga i nieszawskiego — Henryka Wedere. Z innych ważniejszych komturów zabrakło w Nieszawie m.in. — toruńskiego, grudziądzkiego i ragneckiego. Pobyt aż tylu dostojników krzyżackich po lewej stronie Wisły musiał być spowodowany sprawą żywotną dla całego Zakonu, zwłaszcza zaś dla jego pruskiej gałęzi, a była nią wówczas niewątpliwie sprawa pomorska. Nieszawa stanowiła najbardziej dogodny punkt zbiorczy dla wszystkich komturów, którzy mieli zapewne towarzyszyć Henrykowi Plotzke w rokowaniach z Władysławem Łokietkiem. W ciągu niespełna jednego dnia Krzyżacy mogli bowiem dotrzeć stąd do Murzynna, gdzie mieli zapewniony popas i bezpieczny nocleg, by następnie udać się do Grabi. Można więc przyjąć, że na polsko-krzyżackie rokowania dostojnicy Zakonu potrzebowali zaledwie kilka dni, i to albo w okresie niewiele wyprzedzającym wystawienie dokumentu nieszawskiego, albo też — co wydaje się bardziej prawdopodobne — bezpośrednio po jego wystawieniu. Za tym ostatnim domyślem przemawia szereg okoliczności, szczególnie zaś itinerarium dostojników krzyżackich na przełomie kwietnia i maja 1309 r.

Większość komturów opuściła przed 28 kwietnia tereny krzyżackie na lewym brzegu Wisły i zapewne powróciła do własnych konwentów. Widocznie do tego czasu rokowania w Grabiach zostały już zerwane, a ich udział zakończony. Jedyne Henryk Plotzke w otoczeniu swych najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników udał się do enklawy Zakonu w Orłowie pod Inowrocławem w celu dokonania transakcji kupna posiadłości żuławskich od książąt inowrocławskich. Henryk Plotzke zaprosił do Orłowa nie tylko księżnę Salomeę (dziedziczkę dóbr na Żuławach Wiślanych, wydzielonych niegdyś Salomei przez Mściwoja II jako spadek po jej ojcu Samborze II), lecz także jej synów, książąt Przemysła i Kazimierza, oraz możnych dzielnicy inowrocławskiej. W obecności tych ostatnich 28 kwietnia 1309 r. księżna Salomea z synami sprzedała za 1000 grzywien denarów toruńskich wszystkie swe posiadłości żuławskie z pełnymi prawami do nich „fratri Heinrico de Plotzke preceptoru ceterisque fratribus domus Theutonicorum in Prussia”¹⁶. Wystawcy dokumentu zbyt ogólnikowo określili braci krzyżackich, by snuć na ten temat szczegółowe rozważania. Nie wymienili imiennie dostojników Zakonu towarzyszących w Orłowie pruskiemu mistrzowi krajowemu. Wydaje się jednak, że oprócz Henryka Plotzke byli obecni komtur prowincjonalny ziemi chełmińskiej Günter Schwarzburg i komtur królewiecki Eberhard Virmenburg. Oni bowiem jeszcze kilka dni później opatrywali w Toruniu swymi pieczęciami dokument Henryka Plotzke, wystawiony dla księcia Przemysła Siemomysłowica 1 maja 1309 r.¹⁷ Pruski mistrz krajowy na podstawie oświadczenia księcia Przemysła potwierdzał straty, jakie ten poniósł podczas sprawowania na Pomorzu Gdańskim namiestnictwa w imieniu Łokietka. To miało uzasadniać sprzedaż Krzyżakom dóbr na Żuławach Wiślanych, włącznie z uprawnieniami do rybołówstwa w odnogach Wisły i Nogatu.

Nie analizując w tym miejscu szerzej dokumentów orłowskiego i toruńskiego stwierdzić trzeba, że Henryk Plotzke inaczej traktował układy z książętami inowrocławskimi, a inaczej rokowania w Grabiach. Pertraktacje z Łokietkiem, w razie ich powodzenia, oznaczałyby dla Zakonu Krzyżackiego pełną legalizację maksymalnego programu zaborszego w stosunku do Pomorza Gdańskiego. Natomiast wykupienie posiadłości żuławskich z rąk książąt inowrocławskich stanowiło zaledwie cząstkową

16 *Pommerellisches Urkundenbuch* (dalej: *Pommerell. UB*), Danzig 1882, nr 671.

17 *Ibidem*, nr 672.

realizację programu minimalnego ekspansji Zakonu w delcie Wisły. Było ono zresztą — jak się wydaje — następstwem zerwania polsko-krzyżackich układów w Grabiach. Przed ostatecznymi rozstrzygnięciami sprawy pomorskiej w Grabiach księżna Salomea i jej synowie nie potrzebowali bowiem wyzbywać się na rzecz Zakonu swych dóbr na Żuławach, gdyż teoretycznie jeszcze wtedy istniała szansa zwrotu Łokietkowi zagrabionej wówczas północnej części ziemi pomorskiej, w granicach której położone były owe posiadłości. Nie było więc powodów, dla których książęta inowrocławscy mieliby uprzedzać nie zaistniałe fakty. Można zatem przyjąć, że data sprzedaży Krzyżakom kujawskich posiadłości na Żuławach nie mogła poprzedzać rokowań w Grabiach. Dlatego też datę 28 kwietnia 1309 r. uważam za *terminus ad quem* zerwania przez Łokietka układów z Krzyżakami w Grabiach. Moim zdaniem toczyły się one między początkiem a 28 kwietnia 1309 r., ich zerwanie zaś nastąpiło prawdopodobnie między 23 a 28 kwietniem tego roku¹⁸.

Polsko-krzyżackie rokowania w Grabiach prowadzone były przez wybitne osobistości jednej i drugiej strony. W skład delegacji krzyżackiej wchodził zapewne ci wszyscy komturzy, z pruskim mistrzem krajowym na czele, którzy zostali wymienieni w dyplomie niezawskim z 23 kwietnia 1309 r. Stronę polską zaś, oprócz księcia Władysława Łokietka, reprezentował z całą pewnością biskup wrocławski Gerward oraz Świętosław Pałuka z Golańczy¹⁹ były wojewoda tczewski, a podówczas stolnik, najpewniej nakiel-ski²⁰. Obecny też zapewne również arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka²¹, który dowodnie przebywał w Radziejowie 2 maja 1309 r.²² W rokowaniach brali udział chyba także i inni dostojnicy polscy, zarówno duchowni, jak też świeccy, związani z osobą księcia Władysława i jego polityką pomorską. Przekazy źródłowe niestety nie odnotowały ich imienne. Można się jedynie domyślać, że spośród duchownych nie zabrakło członków kapituły kościoła metropolitalnego w Gnieźnie oraz innych kościołów katedralnych. Jak wynika ze współczesnych omawianym wydarzeniom akt procesowych przeciwko biskupowi krakowskiemu Janowi Muskacie, nie brakowało wtedy wybitnych kanonistów polskich „biegłych w prawie”²³. Z dostojników świeckich byli to prawdopodobnie przedstawiciele wpływowych rodów możnowładczych i rycerskich, wiernych Łokietkowi, którzy piastowali przy księciu ważne stanowiska urzędnicze i dworskie. Wśród nich nie brakowało pewnie faworyzowanych Kujawian z obu dzielnic — brzeskiej i ino-

18 Pogląd ten przyjął się (por. wyżej — przyp. 10 i 11) w polskiej literaturze historycznej — por. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1988, s. 256 oraz M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308—1521)*, Gdańsk 1993, s. 12.

19 *Lites*, t. 1, s. 389 — *zeznanie* Świętosława Pałuki: „— convenerunt postmodum cum dicto domino Wladislao quondam rege in terra Cuyavie in quondam villa, dicta Grabe, presente domino Gerwardo, episcopo Wladislaviensi et ipso teste qui loquitur —”.

20 Ibidem, w art. VI Świętosław mówił dalej o sobie: „— ipse testis qui loquitur fuit factus palatinus ipsius in dicta terra Pomorania, videlicet in Tharszovia —”, a w art. VIII dodał: „— ipso teste qui loquitur, qui erat tunc dapifer dicti domini Wladisłai —”; por. J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączycza i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300—1306*, Toruń 1969, s. 156, przyp. 249, gdzie przypuszczenie, że Świętosław Pałuka z Golańczy był zapewne w 1309 r. stolnikiem nakielskim.

21 J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 1, Poznań 1881, s. 495, uważa, że metropolita Jakub Świnka był w 1309 r. w Grabiach podczas rokowań z Krzyżakami. Sąd ten pośrednio poświadcza obecność arcybiskupa w Radziejowie na początku maja 1309 r., lecz zastanawia fakt, iż żaden ze świadków nie wspomniał o udziale Jakuba Świnki w rokowaniach w Grabiach, podczas gdy wyraźnie zaznacza się w nich udział biskupa kujawskiego Gerwarda, podległego metropolicie. Argument ten, jako typowy dowód *ex silentio*, nie może jednak przesądzić o nieobecności arcybiskupa gnieźnieńskiego podczas rokowań z Krzyżakami w Grabiach.

22 *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1878, nr 922.

23 *MPVat.*, t. 3, nr 132, s. 138, gdzie w testacji wyroku legata papieskiego Gentilisa, ferowanym w Pożoniu (Bratysława) 28 III 1310 r. w procesie przeciwko kustoszowi krakowskiemu Jarostowi, uważającemu się za administratora kościoła krakowskiego, zapisano imiona: „— magistro Friderico et magistro Bertoldo, Polonis iuris peritis —”.

wrocławskiej. Nie wykluczone, a nawet bardzo prawdopodobne, że Łokietek zaprosił do Grabi również swych bratanków, jako namiestników pomorskich, wraz z najważniejszymi ich urzędnikami. Książęta Przemysł i Kazimierz Siemomysłowice przebywali w tym czasie w Inowrocławiu (co poświadcza dokument orłowski z 28 kwietnia 1309 r.), a w ich otoczeniu znajdowali się wszyscy ówcześni wyżsi urzędnicy dzielnicy inowrocławskiej²⁴.

Skąpych informacji o treści polsko-krzyżackich układów w Grabiach dostarczają zeznania świadków procesowych. W protokole zeznań świadków procesu inowrocławsko-brzeskiego z 1320—1321 r. zabrakło informacji o tym fakcie (może z powodu układu takiego a nie innego formularza pytań zadawanych zeznającym?). Dopiero podczas procesu warszawskiego w 1339 r. Świętosław Pałuka z Gołańczy zeznał, że Krzyżacy w odpowiedzi na żądanie zwrotu Polsce zajętej części ziemi pomorskiej wraz z Gdańskiem przedstawili Łokietkowi tak wygórowany rachunek za odsiecz i obronę Gdańska przed Brandenburgią, iż książę Władysław nie byłby w stanie spełnić ich żądań finansowych, gdyby nawet sprzedał całe Pomorze Gdańskie²⁵. Zeznanie to zostało potwierdzone oświadczeniem kanonika poznańskiego Przedzrzewa, złożonym również podczas procesu warszawskiego²⁶. Krzyżacy postąpili tak chcąc zapewne zmusić Władysława Łokietka do rezygnacji z Pomorza Gdańskiego. Być może, iż Zakon spodziewał się, że Władysław Łokietek nie mogąc zapłacić przesadnie zawyżonych kosztów odsieczy łatwiej da się nakłonić do zalegalizowania agresji krzyżackiej w drodze sprzedaży całej ziemi pomorskiej państwu zakonnemu. Z zeznania Tomasza z Zajączkowa wynika, iż Krzyżacy rzeczywiście zaproponowali Łokietkowi kupno Gdańska i całego Pomorza Gdańskiego, lecz książę Władysław zdecydowanie odrzucił tę ofertę²⁷ i tym samym zerwał rokowania.

Wobec fiaska polsko-krzyżackich rokowań w Grabiach dostojnikom Zakonu zapewne zależało — jak o tym wspomniano — na wykupieniu z rąk księżnej Salomei i jej synów rodowych dóbr kujawskich na Żuławach Wiślanych. Inicjatorami rozmów w tej sprawie byli Krzyżacy. Wykorzystali prawdopodobnie wspólną z Siemomysłowicami powrotną

24 *Pommerell. UB*, nr 671. W liście świadków zabrakło jedynie wojewody inowrocławskiego Bronisza, lecz widnieją imiona kasztelanów: inowrocławskiego — Bartosza z Kościelca, słońskiego — Andrzeja, wyszogrodzkiego — Jana z Płonkowa, kruszwickiego — Jana z Koludy, a także sędziego inowrocławskiego — Budziwoja oraz podśędka inowrocławskiego — Pawła z Kruzyna; por. wykaz najwyższych urzędników Kujaw inowrocławskich u J. Bieniaka, op. cit., s. 239 n., przyp. 127. Udział Siemomysłowiców w układach z Krzyżakami w Grabiach wykluczają, wydaje się, że nieśluszenie — S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, t. 1, Toruń 1910, s. 1248 n., oraz J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1345*, Warszawa 1927, s. 114.

25 *Lites*, t. 1, s. 389: „— Cruciferi computaverunt dicto domino Wladislo regi tot et tales et tantas expensas pro defensione et custodia dicti castris Gdansk, qui si dominus Wladislaus vendidisset dictam terram, non potuit eas solvere nec satifacere eis —”.

26 *Ibidem*, s. 158: „— quod postmodum dictus dominus Wladislaus rex quondam Polonie volens recuperare dictum castrum Gdansk et satisfacere dictis magistro et fratribus de expensis factis pro custodia ipsius, prout conventum fuerat inter eos et Bogussam capitaneum suum dicte terre Pomoranie et custodem dicti castris Gdansk, dicti magistri et fratres tales et tantas expensas computaverunt et ab ipso domino Wladislaio quondam rege voluerunt antequam sibi restituerunt dictum castrum Gdansk, quod dictus dominus Wladislaus, rex quondam, solvere non valuit aut noluit illa vice —”.

27 *Ibidem*, s. 305: „— Et postmodum dixerunt dicto Wladislaio, quod ipsum venderet eis et totam terram Pomoranie, quod facere noluit et tunc dicti Cruciferi, videntes quod rex volebat eis vendere dictam terram, iverunt cum valido exercitu ad castrum Sweze, quod vallaverunt et occuparunt violenter et cum armis —”. Ile Krzyżacy oferowali Władysławowi Łokietkowi za sprzedaż Pomorza Gdańskiego, nie wiemy, lecz była to na pewno suma znacznie wyższa od kwoty, którą zapłacił margrabiemu brandenburskiemu Waldemarowi (por. K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego*, s. 35). W każdym razie podczas układów w Brześciu Kujawskim w 1324 r., posiadając już od dawna „lepsze prawa” do Gdańska i całej ziemi pomorskiej, gotowi byli zapłacić Łokietkowi 10 000 grzywien czystego srebra, oddać wszystkie posiadłości na Kujawach, uposażyć klasztor dowolnej reguły z osiemnastoma zakonnikami, którzy po wieczne czasy mieliby się modlić za dusze króla Polski i jego przodków oraz przyrzekli przychodzić mu z pomocą zbrojną w każdej potrzebie. Wszystko to za zrzeczenie się przez Łokietka jego uprawnień do Pomorza Gdańskiego, które — jak widać — uznawali za niepodważalne, mimo iż w swej polityce zagranicznej konsekwentnie odmawiali królowi polskiemu jakichkolwiek uprawnień do ziemi pomorskiej (por. zeznanie biskupa krakowskiego Jana Grota na procesie warszawskim w roku 1339 — *Lites*, t. 1, s. 288).

podróż z Grabi do Inowrocławia dla omówienia warunków kupna dóbr żuławskich. Henryk Plotzke z towarzyszącymi mu najbliższymi współpracownikami mieli możliwość wywarcia presji na Przemysła i Kazimierza oraz możnych kujawskich, by ci jak najszybciej nakłonili księżną Salomeę do sprzedaży jej dóbr rodowych. Szczególnie nęcąca mogła być dla książąt kujawskich (borykających się nieustannie z kłopotami finansowymi) niewspółmiernie wysoka zapłata w stosunku do tak niewielkiego terytorium, którą Krzyżacy godzili się uścić w jednej racie, przy spisaniu aktu sprzedaży. W dodatku Krzyżacy, przynaglając Siemomysłowiców do podjęcia jak najszybszej decyzji, mogli jednocześnie dawać im do zrozumienia, że Zakon — jako aktualny posiadacz ziemi pomorskiej, mający zdecydowaną przewagę militarną nad Łokietkiem — wcale nie proponowałby kupna dóbr żuławskich, gdyby nie ich sąsiedzka przychylność dla księżnej Salomei i jej synów oraz chęć finansowego zrekompensowania strat terytorialnych na zajętej już przez nich ziemi pomorskiej. Niewykluczone też, że Krzyżacy mieli już wcześniej przygotowany koncept dokumentu, którym posłużyli się podczas spisania aktu orłowskiego 28 kwietnia 1309 r., a także posiadali odpowiednią kwotę do uiszczenia zapłaty za dobra żuławskie. Powyższe domysły wynikają ze szczegółowej analizy dokumentu orłowskiego.

Prawdopodobnie ani księżna Salomea, ani też jej synowie nie mieli wówczas w swym otoczeniu wytrawnych doradców „biegłych w prawie”, którzy potrafiliby ostrzec rodzinę książęcą przed zawieraniem transakcji z Zakonem, stawiającej księcia Przemysła i Kazimierza jako namiestników Łokietka na Pomorzu Gdańskim w niezręcznej sytuacji wobec swego stryja — suwerena. Ale wystarczyło, by za kilka dni taki właśnie doradca — jak się można domyślać — podsunął Przemysłowi Siemomysłowicowi pomysł zwrócenia się z prośbą do Henryka Plotzke, przebywającego wówczas w Toruniu, o potwierdzenie konieczności sprzedaży dóbr żuławskich Zakonowi z powodu rzeczywistych czy rzekomych strat finansowych poniesionych przez bratanków Łokietka w okresie pełnienia funkcji namiestników książęcych na Pomorzu Gdańskim, by ten niezwłocznie udał się z tą prośbą do pruskiego mistrza krajowego.

Polska literatura historyczna skłonna była w świetle powyższego dokumentu bardzo krytycznie oceniać lojalność Siemomysłowiców wobec stryja, wyolbrzymiać ich interesowność i przydawać im wiele negatywnych cech charakteru²⁸. Przeoczono wszakże fakt, iż tenże sam krzyżacki dokument toruński z 1 maja 1309 r. włączony został na początku XV w. przez wybitnych kanonistów polskich tego okresu do najcenniejszych dowodów procesowych przeciw Zakonowi Krzyżackiemu, gdyż zostały w nim jednoznacznie potwierdzone prawa Władysława Łokietka, a tym samym Królestwa Polskiego, do Pomorza Gdańskiego²⁹. Nie podnosząc „zasług” księcia Przemysła, jego brata i matki przy sprzedaży Krzyżakom dóbr żuławskich, które dostrzeżono i wykorzystano w walce procesowej z Zakonem dopiero sto lat później, ani też nie potępiając ich tak kategorycznie, należy obiektywnie stwierdzić, że trudno było oczekiwać od Siemomysłowiców takiej stanowczości, jaką w sprawie wyłącznego posiadania całego Pomorza Gdańskiego wykazał w Grabiach książę Władysław Łokietek.

Negatywny wynik układów w Grabiach dowodził niezbicie, że Zakon od samego początku agresji na Pomorze Gdańskie nie zamierzał zwracać zajętych terenów pomorskich prawowitemu ich władcy. Obie strony były jednak z pewnością zaskoczone wzajemną nieugiętą postawą. Przed rokowaniami w Grabiach ani Łokietek nie zdawał

²⁸ Niechętny rzekomo stosunek Siemomysłowiców do Łokietka silnie akcentowała J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie*, ss. 116—120, a także J. Baszkiewicz, op. cit., s. 198.

²⁹ Zauważyła go J. Karwasińska, *Z dziejów archiwum koronnego. Dokumenty krzyżackie*, Przegląd Historyczny, 1948, t. 37, ss. 185—187, ale nie doceniła jego siły dowodowej. Jego znaczenie wysoko ocenił natomiast A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968, s. 54.

sobie sprawy, jak wielkie znaczenie przykładał Zakon do posiadania tej ziemi, ani tym bardziej Krzyżacy nie orientowali się zapewne, że tak bardzo zależy na niej jednoczącemu się państwu polskiemu³⁰. Owa, chyba nie zamierzona, a przecież nieuchronna konfrontacja dwu wykluczających się racji stanu, stała się wtedy powodem intensywniejszych poszukiwań politycznych rozstrzygnięcia kwestii wyłączności posiadania ziemi pomorskiej.

DIE POLNISCHE-KREUZRITTERORDEN VERHANDLUNGEN IM JAHRE 1309
IN DER ANGELEGENHEIT DER RÜCKGABE DER POMMERELLEN

Zusammenfassung

Die polnisch-kreuzritterlichen Verhandlungen in Gräbie (Kujawien) wurden eine Konfrontation der Bestrebungen des Wladyslaw Łokietek mit dem Ziel der Rückgabe des nördlichen Teils der Pommerellen mit Danzig, Dirschau und Neuenburg, welche im Jahre 1308 durch die Kreuzritter annektiert wurden, mit dem Standpunkt der kreuzritterlichen Würdenträger in Preußen, welche die Annektion dieses Teils von Pommern durch dessen Kauf legalisieren wollten. Die Bestimmungen der chronologischen Verhandlungen in Gräbie (Ende April 1309), die Zusammensetzung der Personen, die daran teilnahmen, — sowohl auf polnischer Seite, wie auch auf Seite der Kreuzritter — ebenso den Verlauf der Vereinbarungen und deren Vertragsbruch seitens Łokietek, das sind die grundsätzlichen Ziele dieses Artikels, der eine fragmentarische Analyse der Zeugenaussagen aus dem Warschauer Prozeß von 1339 bildet. Diese Aussagen wurden mit dokumentalen (diplomatischen) Quellen konfrontiert. Im letzten Teil des Artikels wurde der Verlauf der Gespräche und der geführten Vereinbarungen der Kreuzritter mit den Fürsten von Hohensalza in Orłowo (28 IV 1309) und seine Bestätigung in Thorn durch den preußischen Landesmeister (1 V 1309) in der Angelegenheit des Kaufes der Erbgüter Żuławy Wiślane, der Fürstin Salomea, der Mutter der Hohensalzauer Fürsten Przemysł und Kazimierz Siemomysłowic, darstellt.

Der Autor vertritt die Ansicht, daß die Kreuzritter den Kauf der Güter der Hohensalzauer Fürsten in Żuławy als minimales Eroberungsprogramm im Verhältnis zu den Pommerellen betrachteten. Zu seiner Realisierung konnte es erst nach dem Vertragsbruch in Gräbie durch Wladyslaw Łokietek kommen, welchen der Kreuzritterorden als maximales Errungenschaftsprogramm im nördlichen Teil Pommerellens betrachtete und er rechnete mit einer rechtlichen Sanktionierung dieser faktisch durchgeführten Eroberung.

30 K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego*, s. 35; por. także J. Judziński, *Stanowisko biskupów pruskich wobec wydarzeń gdańskich 1308 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 2, s. 191 n.